

SŁOWO

Wino. Sobota 9 kwietnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena odfinityczna n—ru 20 groszy.
Opłata pocztowa niebezpieczna ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

W Chinach.

W rejonie działań wojsk południowych chińskich daje się zauważyć ostatnio zwrot, niezupełnie przewidywany przez kierowników całej akcji „sowieckiej”. Mianowicie, wydane w Pekinie, Tien-Tsinie i Szanghaju zarządzenia zwrócone przeciwko agentom sowieckim zbiegają się z ważnymi zarządzeniami antykomunistycznymi gen. Czung-Kai-Szeka. Występuje on po pierwsze przeciwko tyranii związków robotniczych, a po drugie — przeciwko propagandzie uprawianej przez biuro polityczne rządu kantonskiego, pozostającej pod wpływem komunistów. Generalnie szakał ogłaszania w miejscowej prasie enuncjacji biura politycznego, noszącej charakter propagandy. Jest rzeczą oczywistą, że gen. Czung-Kai-Szek przygotowywał się do zwalczania komunistów wszelkimi środkami politycznymi i wojskowymi.

Zainicjowany przez Czung-Kai-Szeka ruch skierowany przeciwko komunistom, rozwija się. Wielu agitatorów komunistycznych w Szanghaju, którzy posiadali broń odmówili oddania jej, zostało wczoraj wieczorem zastrzelonych przez żołnierzy armii południowej. Policja chińska w Tien-Tsinie upoważniona przez konsula francuskiego wtargnęła do lokali pięciu sowieckich firm handlowych znajdujących się na terytorjum „koncesji francuskiej”. Firmy te podejrzewane były o uprawianie propagandy komunistycznej.

Według depesz londyńskich wczoraj wieczorem odbyła się ważna narada generałów armii południowej, na której powzięto szereg uchwał zwróconych przeciwko komunistom. Postanowiono uchwalić tych do wiadomości publicznej nie podawać.

Jednocześnie agencja Reutersa donosi, że sowieckie charge d'affaires dotychczas przedstawicielom prasy kopie noty protestacyjnej w sprawie rewizji w ambasadzie sowieckiej. Nota powyższa podkreśla niezaradność budynków, należących do ambasady i okarak policjanów i żołnierzy Czung-Tso-Lina, że postępowali brutalnie względem osób, znajdujących się w ambasadzie. W końcu nota dodaje, że rząd moskiewski został zawiadomiony o wypadku i przedsięwzięcie on odpowiedniej zarządzenia.

Wracając do sprawy rewizji ambasady sowieckiej w Pekinie przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na głos czynnika najbardziej zainteresowanego, a mianowicie: „dziwiesia” piszą, że napad na ambasadę w Pekinie i zablokowanie konsultatu sowieckiego w Szanghaju są rezultatem zgóry obmyślanego planu. Wykonalca tego planu Czung-Tso-Lin mógł się dostać do ambasady sowieckiej w Pekinie tylko za zgodą dziecka korpusu dyplomatycznego, który w tym wypadku miał być, zdaniem dziennika, podstawiony przez Anglię.

Niemalże pisać „dziwiesia” — protestować u Czung-Tso-Lina, który trzyma się wszelkich możliwości utrzymania stolicy Chin i nie jest już zdolny do ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny. Opinia publiczna unji sowieckiej okazuje najwyższe oburzenie z powodu gwałtów dokonanych w Pekinie.

„Neue freie Presse” donosi z Moskwy, że w odpowiedzi na wypadki w Pekinie rząd sowiecki zamierza odwołać wszystkich swoich przedstawicieli dyplomatycznych i konsułów w północnych Chinach oraz uznać narodowy rząd południowy chiński, jako jedyny legalny rząd Chin. Jednocześnie druga eskadra ang. królewskiej floty lotniczej otrzymała rozkaz przygotowania się do wyruszenia do Chin. Termin odjazdu eskadry nie został jeszcze ustalony.

**SOBOTA OD GODZ 4-cj,
NIEDZIELA OD GODZ. 12-jej**

Wesoły

„Jarmark Przedświąteczny”
na korzyść Kolonii Letnich
Zdrowotnych dla dzieci szkół
powszechnych.

Loterja fantowa. Kosze szczęścia.
Kosze szczęścia. Dział koncertowy.
Bufet tan i obficie zaopatrzony.
Sprzedaż produktów świątecznych
najlepszego gatunku.

Wejście 20 gr.

Wileńska 38,
w sali „Warszawianki”.

Najnowsze modele.
Wielki wybór
CZAPEKI

KAPELUSZY

Kraj. i zagr. (Borsal, Habig i in.)
E. MIESZKOWSKI. Mickiewicza 22.

Ameryk.-międzynarodowa pożyczka dla Polski.

WARSZAWA, 8.IV (tel. własny). Warunki pożyczki ułożone w Ameryce przez prof. Kryżanowskiego i p. Młynarskiego są następujące:

Bank Polski otrzymuje 70 milionów dolarów, z czego 35 milionów dolarów w charakterze pożyczki stabilizacyjnej na wykup bilonu, powiększenie kapitału Banku i uzupełnienie rezerw dewizowych a 35 milionów dolarów na inwestycje gospodarcze.

Do Rady Banku Polskiego weszłyby 4 cudzoziemców, stąd ilość członków Rady z 12-stu zwiększyłaby się do 16-stu. Z tych cudzoziemców jeden byłby Amerykaninem, drugi Francuzem, trzeci Anglikiem, czwarty Szwajcarem, lecz staleby przebywał w Warszawie tylko Amerykanin p. Smith, przedstawiciel „Federal Reserve Bank”.

Pan Smith jest stałym mieszkalcem Bostonu, uprzednio pracował w Budapeszcie, również w charakterze amerykańskiego kontrolera finansowego. W Budapeszcie p. Smith zrzekł się wszelkiego honorarium za swoją pracę.

Cudzoziemcy doradcy Banku Rolskiego mieliby głos decydujący w sprawach użycia pożyczki, natomiast w innych sprawach zdanie ich miałyby ten sam charakter, co zdanie innych członków Rady Banku Polskiego.

Największym plusem pożyczki są postanowienia dotyczące rewolucji credit który ma otrzymać Bank Polski w emisyjnych bankach zagranicznych w razie kryzysów finansowych wewnątrz Polski. Kredyt ten ubezpieczałby stałość kursu złotego polskiego i był oprocentowany pół procentem w stosunku rocznym.

Warunki pożyczki są frakowane nader przychylnie przez wszystkich ministrów, za wyjątkiem p. Marszałka Piłsudskiego, który wobec oferty amerykańskiej zachowuje powściągliwość, pomimo iż zagranicą warunki pożyczki uważane są za wybitny sukces rządu polskiego. Prasa endecka zważać pożyczkę.

W każdym razie należy powiedzieć, że oferta amerykańska nie jest odrzuconą skoro p. Młynarski wyjechał do Paryża dla dalszych rokowań. Również do Paryża wyjechał francuski finansista p. Monney, przedstawiciel grupy banków Morgana, która głównie przyjmuje udział w pożyczce.

Wielka Brytania wobec Sowietów.

LONDYN, 8. IV. PAT. Sir Austen Chamberlain wygłosił wczoraj w swoim okręgu wyborczym Birmingham przemówienie, w którym oświadczył, że stosunki Wielkiej Brytanji z rządem sowieckim są w dalszym ciągu trudne. Sowiety nie ukrywają bynajmniej chęci wywołania rewolucji światowej, która jest głównym celem ich polityki. Ze szczególną złośliwością i zazdrością spoglądają Sowiety na imperjum brytyjskie, na instytucje wolnościowe tego państwa i dojrzałość polityczną społeczeństwa brytyjskiego, będącą przeciwwyważeniem tyranii stosowanej w Rosji i trwającą zaporą przeciwko akcji wywrotowej, którą Sowiety usiłują przynieść na teren państwa brytyjskiego. Rząd sowiecki uprawia wroga państwu brytyjskiemu propagandę za pośrednictwem międzynarodowej komunistycznej i innych organizacji rzekomo nie mających nic wspólnego z tym rządem.

Rząd brytyjski nie zerwał stosunków dyplomatycznych z Sowietami, licząc się jedynie z ewentualnymi skutkami ujemnymi dla pokoju świata. Rząd nie życząc sobie zakłócenia stosunków w Europie nie przedsięwziął ostrzejszych kroków wobec Sowietów, chociaż mógłby je przedsięwziąć nie narażając zbytnio interesów własnego kraju.

Przechodząc do spraw chińskich Chamberlain oświadczył, że Wielka Brytania przyłączy się do żądań innych mocarstw o odszkodowania za wypadki w Nankinie. Minister sądzi, że władze chińskie zadośćuczynią żądaniom mocarstw, Wielka Brytania nie zamierza bowiem poddawać się gwałtom i naciskom, jako środkiem przeprowadzenia pewnych żądań, które jej zdaniem dadzą się zrealizować w drodze przyjaznych rokowań. Rząd trwać będzie na dotychczasowym stanowisku polityki pojednawczej, broniąc jednocześnie honoru flagi narodowej i otaczając opieką swych obywateli.

Porozumienie francusko-niemieckie.

BERLIN, 8.IV. PAT. Pomimo urzędowego zaprzeczenia francuskiego agencja Telegraphen Union donosi na „podstawie wiadomości z Moskwy, iż rokowania francusko-sowieckie w sprawie spłaty rosyjskich długów przedwojennych zostały w części ukończone.

Ambasador rosyjski w Paryżu Rakowski otrzymał mial od swego rządu upoważnienie do podpisania z Francją umowy, w której rząd sowiecki uznałby dług państwowy Rosji w wysokości 450 milionów franków złotych, Francja zaś wzamian za to, przyznać ma unji sowieckiej kredyty towarowe w wysokości 250—350 milionów franków złotych. Poza tem Sowietom zwrócona ma być t. zw. „flota Bizerta”.

Z uwagi na konieczność uregulowania całego szeregu niezłażwionych dotychczas kwestji technicznych rokowania potrwać jeszcze jakiś czas, najwyżej jednak miesiąc.

Hr. Bethlen u Mussoliniego.

RZYM, 8. IV. PAT. Wczoraj wieczorem hr. Bethlen przybył z pożądaną wizytą do Mussoliniego do pałacu Chiggi. Tegoz dnia odbyło się przyjęcie na Kapitolu. Hr. Bethlen zamierza pozostać kilka dni we Włoszech w charakterze prywatnym.

Porozumienie w sprawie Fiume.

BUDAPESZT, 8. IV. Pat. W wywiadzie ze współpracownikiem „Lavoro d'Italia” hr. Bethlen oświadczył, iż w sprawie Fiume doszło do zasadniczego porozumienia między rządem węgierskim i włoskim. Rząd węgierski w najbliższym czasie podejmie rokowania z Białogrodem, ażeby rozwiązać sprawę tranzytu towarów węgierskich przez Jugosławję. Rząd S. H. S. zgodził się już na ulgi tranzytowe.

W końcu odnośnie do pogłosce, jakoby zamierzano przeprowadzić na Węgrzech restaurację monarchji i to na rzecz arcyksięcia Albrechta hr. Bethlen podkreślił, że sprawa królewska nie stanowi żadnego bezpośredniego interesu dla Węgier. Ze względu na dobre sąsiedzkie stosunki z innemi narodami Węgry przyjęły zobowiązanie, że sprawy monarchji bez zgody rady ambasadorów nie rozwiążą. Każdy więc legitymistyczny putch napotka na opór rządu.

O granice Albanji.

PARYŻ, 8—IV. Pat. Londyński korespondent „Petit Parisien” donosi, że prowadzone są rokowania w sprawie utworzenia komisji nadzorczej granic albańskich. W skład komisji wchodzić mają jeden Francuz, jeden Anglik oraz sekretarz poselstwa niemieckiego w Białogrodzie.

Niezwykły wynalazek.

NOWY YORK 8. IV. PAT. Towarzystwo Bell Telephone C-ny w Nowym Yorku demonstrowało wczoraj z powodzeniem aparat, umożliwiający widzenie na odległość przy rozmowach telefonicznych między Nowym Yorkiem a Waszyngtonem. Pojawily się w tajemniczym pokoju żywe obrazy mówiących osób, między innemi sekretarza stanu do spraw handlu Hoovera.

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemia
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

Semgals prezydentem Łotwy.

W dniu wczorajszym zapadła ostateczna uchwała sejmiku łotewskiego, demokratów.

Uchwała powołała na prezydenta państwa Gustawa Semgalsa. Otrzymał on 73 głosy przeciwko 23, przy jednym utrzymującym się od głosowania.

Walka o prezydenta trwała pomiędzy stronnictwami czas dłuższy bez rezultatu. Walka była zażarta. Socjaldemokraci nie wystawili własnej kandydatury do ostatniej chwili, w obawie przed klęską, aż w końcu tę klęskę ponieśli. Kandydat centrum demokratycznego Juraszewski przegłosowany został na rzecz kandydata prawicy, wystawionego przez związek włościański, Kwiesisa. Wszelako i ten nie otrzymał wymaganej przez konstytucję absolutnej większości. Wówczas centrum demokratyczne wysunęło p. Samuela. Przeciwnikiem jego pozostał nadal kandydat prawicy Kwiesis.

Niektórzy uważali, że postępowanie centrum demokratycznego nie jest poprawne, gdyż po klęsce Juraszewskiego powinni byli dalszej swej kandydatury nie wystawiać. Wszelako, jak twierdzą sfery kompetentne, mieliśmy do czynienia z intrygą socjaldemokratów, którzy nie wierząc w powodzenie kandydata centrum, własnego człowieka zachowywali na sam koniec, mniemając, że wchodzące do koalicji centrum, po nieudanych próbach, raczej przechyli się na stronę socjalistów, w obawie ażeby prawica nie osiągnęła zwycięstwa. Tymczasem wiekiem socjaldemokratów był poseł łotewski w Londynie Wesman. Wszelako manewr się nie udał.

Przy drugim głosowaniu Kwiesis i Samuel otrzymali równą ilość głosów. Wysunięty zaś w ostatniej chwili i nadziei Wesman, przepadł, mimo, iż początkowo otrzymał 3 głosy więcej od kandydata prawicy.

Stało się tak dlatego, że wchodzące w koalicję rządową centrum demokratyczne, w równym stopniu obawiało się prawicy jak też socjalistów i głosowało częściowo przeciwko Wesmanowi.

Jak widzieliśmy, charakterystyczną cechą wyborów przez te kilka dni, była prawie równa ilość głosów oddawana na prawicy i lewicy. Charakterystyczne to jednocześnie cały dzisiejszy rząd socjalistyczny na Łotwie, trzymający się sztucznie, jedynie zawdzięczając... mniejszościom narodowym. Podczas wyborów prezydenta, mniejszości narodowe grały rolę decydującą i już niejednokrotnie przechylać mogły szalę na stronę prawicy. Wszelako wchodząc one, zblokowane w t. zw. „blok mniejszości demokratycznych”, do koalicji rządowej i jako stronnictwa najmniej zainteresowane w polityce zagranicznej, popierają tę koalicję rzetelnie. Wiadomo zaś jest, że głównym źródłem nieufności i wrogości nastroju partji prawicowych, jest polityka zagraniczna

Restauracja Myśliwska

(MICKIEWICZA 9)

zawiadania Szanowną Klientele, że z dniem 1 kwietnia r. b. kierownictwo kuchni obejmie specjalnie zaangazowany wybitny kucharz dotychczasowy długoletni pracownik restauracji Hotelu Europejskiego w Warszawie.

Jednocześnie zarząd restauracji „Myśliwskiej” ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że od dnia 1 kwietnia podczas obiadów i kolacji przygrywać będzie

orkiestra damska.

Rolnicy!

kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe i pastewne jest oryginalna

Saletra Chilijska

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie: Barański, Barcikowski i S-ka.

Warszawa, ul. Zgoda 1, telefon 131—62, 101—37.

Sejm i Rząd.

Zwiększenie liczby komorników.

WARSZAWA, 8.IV. Pat. Ministerstwo Sprawiedliwości zgodnie z wnioskiem prezesa Sądu Apelacyjnego (w Wilnie powiększyło liczbę komorników w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie o dalszych pięć stanowisk z siedzibami: w Wilnie, Molodecznie, Prystupach, Dziśnie i Szczuczynie. Tym sposobem ogólna liczba komorników w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie będzie wynosić — 19.

Jednocześnie Ministerstwo Sprawiedliwości zatwierdziło projektowany przez prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie podział na okręgi egzekucyjne.

Komisja ankietowa w Poznaniu

POZNAŃ, 8. IV. PAT. Wczoraj przybyło do Poznania kolegium komisji ankietowej przy Prezydjum Rady Ministrów, złożone z pięciu członków pod przewodnictwem p. Wiktora Osten-Sackena, celem przeprowadzenia badań nad warunkami produkcji w pewnych gałęziach przemysłu.

Kolegium delegowane do Poznania jest sekcją podkomisji rolniczo-spożywczej i ma za zadanie wspólne studia wyłącznie w dziedzinie wspólnego przemysłu młynarskiego i piekarskiego.

Kolejarze u min. Romockiego

WARSZAWA, 8. IV. PAT. W dniu dzisiejszym p. minister komunikacji inż. Romocki przyjął przedstawicieli związków kolejowych, zrzeszonych w tak zw. bloku komunikacyjnym. Głównym celem posuchania był zamiar poinformowania się ze strony związków o stanie prac około przekształcenia p. K. P. na przedsiębiorstwo związane z tem kwestji personalnej.

Na zapytania związków p. minister Romocki oświadczył, że przygotował w tej materji projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, który jednak nie wyszedł jeszcze poza obręb Ministerstwa Komunikacji. Projekt ten przewiduje utworzenie przedsiębiorstwa państwowego dla eksploatacji kolei polskich.

Walka ze szczurami

Najskuteczniejsza trucizna z cebuli morskiej, nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawach we Wiedniu i Głogostowie pod nazwą: pasta na szczury i myszy Laboratorium Sukcesorów Adolfa Zalewskiego

w Rawie Mazowieckiej
Od 1 stycznia cena zmniejszona o 40 proc.

Od 1 stycznia

Międzynarodowe Targi w Poznaniu

od 1 do 8 maja 1927 r.

od 1 do 8 maja 1927 r.

Nowość wydawnicza
WITOLD ŚWIDA
„POJEDYNEK”
ze stanowiska polityki kryminalnej.
Cena 1 zł. 60 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wiekopolski

BRACIA LEBKOWSCY
WIELKOPOLSKO IMPORT HERBATY
„Ciepła”
Dołączamy do listy najwybitniejszych smakoszy
NR. 10 CEJLONSKA
NR. 20 ANGIELSKA
NR. 25 ROSYJSKO
NR. 27 CHIŃSKA
NR. 30 ROSYJSKO
Do nabycia w każdej

Import herbaty

LSKARZ
DENTYSTA
przeprawił się z ul. Wielkiej
na ul. WILEŃSKA 16.

RUMUŃSKIE MOŻLIWOŚCI.

Rumunja przeżywa obecnie ciężkie chwile. Stan zdrowia króla rumuńskiego Ferdynanda jest tak poważny, że mimo chwilowej poprawy liczyć się trzeba każdej chwili z możliwością katastrofy. Śmierć króla — czytamy w „Czasie” — ze względu na sprawę następstwa stać się może przyczyną wypadków, których rozwoju i rezultatów nikt w tej chwili przewidzieć nie może.

Jak wiadomo najstarszy syn rumuńskiej pary królewskiej ks. Karol na skutek zatargu z grupą Briatjanu stojącą na czele partii liberalnej, a następnie i zatargu z rodziną, zamieszony był do zrzeczenia się praw do tronu na korzyść swego małoletniego syna w istocie zaś na rzecz Rady regencyjnej, której skład podyktowany został przez jego przeciwników politycznych. Powszechnie jest i w Rumunii i zagranicą mniemane, że ks. Karol w razie śmierci ojca rozpoczął próby objęcia tronu, tem większe mające szanse, że cieszy się on znaczną popularnością i w armii i w kraju, zwłaszcza zaś w Siedmiogrodzie. Przeciwnicy jego z Briatjanu na czele zapowiadają wszakże walkę do ostateczności przeciw jego powrołowi.

Klucz sytuacji znajduje się w ręku obecnego premiera gen. Averescu, który oficjalnie stoi na gruncie nie dopuszczenia do objęcia władzy przez ks. Karola, ale co do którego jest widoczne, że na wielu punktach nie zgadza się z Briatjanu. Faktem jest przedewszystkiem, że Briatjanu i jego grupa są zwolennikami polityki francusko-polskiej, podczas gdy Averescu jest zdecydowanym przeciwnikiem Włoch, co w okolicy chwili oznacza daleko idące przeciwieństwo. Gen. Averescu ma dziś do zapisania znaczny sukces swej włoskiej polityki w formie ostatecznej ratyfikacji układu o Bessarabji i przyznania tego kraju definitywnie Rumunii, ma wreszcie jako konsekwencję tej polityki także poparcie Anglii. Jak wynika zaś z nadchodzących od kilku miesięcy z Rumunii wiadomości gen. Averescu ubezpieczył ostatecznie swe wpływy w wojsku, tak, że wbrew niemu trudno będzie cokolwiek przeprowadzić. Jest rzeczą charakterystyczną,

że na wieść o chorobie króla Ferdynanda, waluta rumuńska spadła na giełdach szwajcarskich, podniosła się natomiast na giełdach włoskich. Ta ostatnia napewno nie reagowała by w ten sposób, gdyby nie liczyła na to, że gen. Averescu tak czy owak utrzyma się przy sterze.

Co się obecnie przygotowuje w Bukareszcie trudno określić, gdyż kontakt z zagranicą został tak dobrze już przerwany, a wieści nadchodzące okólną drogą nie zawsze są pewne. Wedle nich gen. Averescu miał oświadczyć członkom rządu, że na wypadek śmierci króla musi otrzymać władzę dyktatorską, gdyż inaczej nie jest możliwym utrzymanie porządku w kraju. Zdaje się zresztą, że premier rumuński poczynił wszelkie przygotowania, aby władzę tę wziąć, nie czekając dalszego rozwoju wypadków. Stolica obsadzona jest silnie wojskiem, koleje zostały zmilitaryzowane. Mimo to sprawa nie przedstawia się prosto. Zdaje się, że różnice między Briatjanu i Averescu nie dają się wyrównać i że Briatjanu przygotowuje kontratak w której liczy na część wojska.

Przedewszystkiem wszakże mnożą się wiadomości o tem, że na arenie zamierza wystąpić ks. Karol i nie dopuścić ani do dyktatury ani do rozpoczęcia rządów Rady regencyjnej. Ma on znacznie więcej zwolenników niż przypuszczano i to nawet w kołach rządowych. Niewątpliwie poprze co część armii, przedewszystkiem zaś licząc on może na poparcie w masach ludowych w Siedmiogrodzie, gdzie żadna inna partia nie posiada wpływu z wyjątkiem t. zw. partii narodowej, która jest główną podporą ks. Karola. Gdyby porwał on za sobą Siedmiogrodzkie uznanie go w reszcie państwa byłoby jednym wyjściem, o ile Rumunja nie miałaby popaść w wojnę domową, o konsekwencjach trudnych do przewidzenia.

Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że między sąsiadami Rumunii jeden zwłaszcza wycekuje pilnie na możliwość zamieszek wewnętrznych: Rosja sowiecka, stale występująca przeciw Rumunii, a dziś polityczniana jeszcze mocniej niż przedtem sukces Rumunii w sprawie Bessarabji. Jak wiadomo polityka bolszewicka ma bardzo obfity wybór środków nie tylko bezpośredniego ale i pośredniego działania na szkodę swych sąsiadów. Podminowana agitacja komunistyczna Bessarabji, byłaby z natury rzeczy najwęższym terenem działania wschodnich sąsiadów Rumunii. Przypuszczać tedy należy, że chociażby względ na niebezpieczeństwo zewnętrzne skłoniły wszystkie czynniki mogące odegrać rolę w sprawie sukcesu po królu Ferdynandzie do kompromisu i nie osłabiania państwa w momencie tak krytycznym.

Krytyczna sytuacja na Litwie.

W przededniu nowego przewrotu?

Z Kowna donoszą: Wewnętrzna sytuacja państwa staje się znów w wysokim stopniu krytyczną. Ostatnie rozstrzelania i środki terroru wywołały reakcje. Wzburzenie rośnie w mieście i na wsi.

Onegdaj aresztowano znów 2 socjaldemokratów, których oddano pod sąd polowy.

Czeka ich kara śmierci.

Ludowi socjaliści (laudini) rozpowszechniają wśród ludu kontrkomunikat, zaprzeczając urzędowym doniesieniom agencji „Eity” o wykryciu spisku zbrojnego. Odezwa ta w ostrej formie krytykuje postępowanie rządu.

Według wiadomości „Rigische Rundschau”, o wewnętrznej konsolidacji na Litwie mowy być nie może. Rząd nie przedsięwziął żadnych w tym kierunku kroków.

Powszechnie, z dnia na dzień oczekują nowego wybuchu i nowego przewrotu.

Władze urzędowe wydały komunikat z dalszemi szczegółami planowanego przez socjalistów zamachu. Wykryto olbrzymie zapasy odesw i broszur agitacyjnych, które drukowane były częściowo w Rydze, częściowo w Tyliży.

Jeszcze o ograniczeniu budżetów wojskowych.

GENEWA, 8 IV, PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej lord Cecil wypowiedział się za ujęciem wydatków na zbrojenia, nie proponując wcale ograniczenia tych wydatków. Paul-Boncour łącząc zagadnienie ograniczenia wydatków, ze sprawą ograniczenia stanu liczebnego wojska i materiałów zapowiedział, że nie będzie nalegał na propozycję ograniczenia wydatków.

Minister Sokal wypowiedział się za powszechnem zmniejszeniem wydatków co jest najskuteczniejszym sposobem zmniejszenia zbrojeń i gromadzenia materiałów. Jednakże — mówił minister Sokal — kraje, które posiadają ogólne budżety wysokie mogą bez szkody dla bezpieczeństwa przystąpić do ograniczenia wydatków na cele wojskowe, kraje zaś z budżetami mniejszemi, ograniczając swe wydatki na wojsko, znalazłyby się w trudnościach, gdyby zaszła potrzeba zastosowania nowych ulepszeń czy wynalazków lub wprowadzenia zmian w organizacji obrony narodowej. W ten sposób zgoda ze strony krajów finansowo słabszych na ograniczenie wydatków bez jednoczesnego zwiększenia gwarancji ogólnego bezpieczeństwa mogłaby postawić te kraje w sytuacji niebezpiecznej. Kraje takie winny otrzymać kompensatę, któraby zabezpieczała im możliwość należytej obrony.

Delegat Rumunii przyłączył się do francuskiego zapatrywania, że najpoważniejszym środkiem powszechnego ograniczenia rozbrojeń jest metoda bezpośrednia, podkreślił jednakże iż musi być wzięte pod uwagę specjalne położenie jego kraju.

Delegat niemiecki Bernsdorf oświadczył, iż uznaje ograniczenia wydatków wojskowych jedynie za uzupełniającą metodę bezpośredniego ograniczenia zbrojeń. Opierając się na brzmieniu wstępu do traktatu wersalskiego oraz na ósmym artykule paktu Ligi Narodów Bernsdorf domagał się, aby konferencja zajęła się nie tylko sprawą ograniczenia, lecz również sprawą zmniejszenia zbrojeń, jako, że tę właśnie misję powierzyła jej Rada Ligi Narodów.

Norwegja wobec Chin neutralna

OSŁO, 8—IV (Radio) Tass—Na zapytanie przedstawiciela partii robotniczej w parlamencie norweskim, czy rząd norwesk upoważniał swego posła w Pekinie do wzięcia jakiegokolwiek bądź udziału w organizacji napadów na poselstwo sowieckie, minister spraw zagranicznych odpowiedział: „Rząd nie otrzymał jeszcze oficjalnego raportu o tej napadzie. — Jest jednak rzeczą oczywistą, że poselstwo norwesk powinno być zachować najściślejszą neutralność.”

Premjer Bethlen u Ojca Świętego.

RZYM, 8 IV. PAT. Premier węgierski hr. Bethlen udał się dziś o godz. 11-jej min. 30 do Watykanu, gdzie odbył dłuższą rozmowę z kardynałem, sekretarzem stanu, Gasparri. Następnie hr. Bethlen przyjeżdżał przez Papieża, który rozmawiał z premierem węgierskim około 20 minut. Na audjencji papieskiej przyjęta została następnie również małżonka hr. Bethlena. O godz. 12 min. 45 hr. Bethlen z małżonką opuścił Watykan.

Zwyrodniały nieletni morderca.

BERLIN, 8—IV. PAT. Sąd dla nieletnich w Oranienburgu pod Berlinem, skazał dzisiaj na dziesięć lat więzienia 15-letniego uciekiniera z zakładu wychowawczego Karola Muellera, syna architekta w Bydgoszczy, który przed kilku miesiącami zamordował trzy osoby w celach rabunkowych.

Wyrok w sprawie Baua i Lindego.

WARSZAWA 8 IV PAT. Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Wilhelma Baua i Marijana Lindego, oskarżonych o sfalszowanie dokumentów gwarancyjnych na sumę 80.000 złotych. Po czterodniowej rozprawie sąd wydał wyrok, skazując Wilhelma Baua na półtora roku więzienia, a Marijana Lindego na jeden rok więzienia. Obaj skazani pozostali na zasadzie dotychczas złożonych kaucji na wolności.

Z SĄDÓW.

Redaktor „Ekspresu Wileńskiego” skazany na 2 miesiące aresztu i 3.000 zł. grzywny.

W Nr 7 „Ekspresu Wileńskiego” z dnia 7 stycznia 1926 roku ukazała się zamianka p. t. „Jak to źle był lichwiarzem—łatwo do stać się pod kluczem”. Nieujawniony autor omawiając wyrok Sądu Pokoju, skazujący właściciela sklepu przy ul. Wielkiej 32 Kosińskiego na pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby na 1000 złotych grzywny — nazwał skazanego „wyrzutkiem z uczciwego kupiectwa wileńskiego”, inkryminując mu równocześnie „chęć brudnego zysku”.

Wogóle cała zamianka była stilem obelżywych zdań pod adresem ogólnie szanowanego Romana Rucińskiego.

Ruciński poczuł się tem obrażonym i w drodze prywatnego oskarżenia pociągnął odpowiedzialnego redaktora „Ekspresu Wileńskiego” Marka Latoura do odpowiedzialności karnej z art. 533 i 540 cz II KK.

W dniu wczorajszym redaktor odpowiedzialny „Ekspresu Wileńskiego” zasiadł na ławie oskarżonych.

W imieniu oskarżyciela prywatnego wystąpił mecenas Jasiński i Kulikowski.

Rozprawie przewodniczył sędzia Jodewicz.

Do sprawy strony powołały cały szereg świadków.

Świadczenie ze strony oskarżyciela jak Pielowski, mec. Abramowicz, Redkowski i t. d. wydały o nim najgorszą opinię, wskazując na okoliczność, iż Ruciński stał się obieranym prezesem Związku Kupców, co jest najlepszym wyrazem jego niczem nieposzlakowanej opinii.

Ponadto w czasie przewodu sądowego wyjaśnia się, iż Ruciński został w II-iej instancji z zarzutu uprawiania lichwy uniewinniony.

Świadczenie oskarżonego Rucińskiego w swych zeznaniach naciska na nieobecność oskarżonego w Wilnie podczas śledy omawiana zamianka ukazała się w „Ekspresie Wileńskim”.

Do głosu dochodzi strona.

Mec. Jasiński domaga się surowego wyroku sprawiedliwości, wskazując na złą wolę oskarżonego, który w pogoni za sensacją nie waha się, jak to zresztą było z przemawiającym, ludzi zupełnie niewinnych nazywać bandytami.

Mec. Kulikowski uzupełniając wywody swego przeciwnika, wykazuje sprzeczność w zeznaniach świadków ze strony oskarżonego.

W rezultacie przewodu sądowego, sąd wyznosi wyrok, skazując Marka Latoura za znieważenie Romana Rucińskiego w Nr 7 „Ekspresu Wileńskiego” z dnia 7-1-25 r., rozpowszechnionym z jego wiedzy na 2 miesiące aresztu i na 3000 złotych grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na 6 miesięcy aresztu. (8)

Literatura i Sztuka.

Magistrat Warszawy uchwalił na grody miasta stołecznego Warszawy dla artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów, mające wynosić, każda, 15.000 zł. Mają być przyznane co rok w dniu 3-cim maja. Pięknym gest. Do naśladowania!

Wielka reprezentacyjna wystawa sztuki węgierskiej otwarta została w Warszawie, w gmachu Zachęty, Wernisaż zgromadził mnóstwo przedstawicieli rządu oraz zagranicznej dyplomacji. Wystawa (głównie obrazy) zajmująca pięć sal świadczy o wysokiej kulturze artystycznej narodu węgierskiego.

Nowe polskie prawo autorskie zreformowane w Strasburgu, w Towarzystwie Prawodawstwa Porównawczego, przez p. Krzysztofa Biełkowskiego użnane zostało za najlepsze i istniejących w krajach cywilizowanych.

„Tydzień Stowackiego” rozpoczął się w Krakowie, nabożeństwem żałobnym w kościele Mariackim tudzież wykładami i pogawędkami po szkołach.

Pablo Casals największy dziś na świecie wjoloncelista, toa bene, imię jego brami Pau nie Pablo, wrocławski do rodzinę swego miasta, Barcelony, z uroczystości beethovenowskich w Wiedniu, oświadczył przedstawicielom prasy, że poczytuje Wiedeń za najmuzykalniejsze, dziś jeszcze, miasto na kuli ziemskiej.

Pod otwartym niebem na placu Katedralnym w Salzburgu będą i tego lata dawane widowiska teatralne. Zarządza je, jak w roku zeszłym Max Reinhardt, świeżo wróciwszy ze Stanów Zjednoczonych. Wystawione będą, Hoffmannsthal „Iedermann” i Szekspira „Sen nocy letniej”.

Cenzura budapesteńska zabroniła grać w Budapecście wiodelw francuski Achaume... po 14 przedstawieniach na scenie operetki. Przyczyna: niemoralna treść „przewidziana” w nowej węgierskiej ustawie prasowej.

„Otello” w tegocześniejszych strojach wystawiony był temi dniami w Kopenhadze. Jago w smokingu, Desdemona à la garconne w sukience po kolana, Publiczności i krytyce... wcale się to nawet podobało.

SPORT.

Pierwszy mecz o mistrzostwo A klasy Wil. O. Z. P. N.

Po rozgrywaniu między piłkarzy polskich władze wileńskiego okręgu piłkarskiego wypowiedziały się przeciwko nowoutworzonej Lidze porastając tym samym członkiem Polskiego Z. P. N.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze spotkanie o mistrzostwo klasy A naszego okręgu. W spotkaniu tym wezmą udział drużyny „Makkabi” i „Ognisko”, które jako mistrz klasy B automatycznie weszło do kl. A. Debut swój tegoroczny zamykało „Ognisko” wysokocynowym wynikiem z „Pogonia”, wobec czego dzisiejsze spotkanie będzie powszechnie zainteresowane.

THE ANGLO-ASIATIC COMPANY, LIM TED, LONDYN

Czekolada i KAKAO ANGLAS

jest już do nabycia

Chwilowo są w sprzedaży we wszystkich pierwszorzędnym sklepach nast. gatunki:

- Nr 22 CREAM-MILK (Czekolada śmietankowa)
- Nr 44 BLUE-GOLD (Czekolada wyborowa, gorzka)
- Nr 88 FAMILY (Czekolada wyborowa półgorzka)
- Nr 99 NOISETTE (Czekolada orzechowa)

Trwałe powodzenie wyrobom naszym

ZAPEWNIĄ:

Kierownictwo wytrawnych fachowców europejskich, Produkcja przy użyciu najnowszych maszyn, Najlepsze i najświeższe surowce, Wzorowe warunki higieniczne.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie
zawładania, że doroczne Walne Zebranie akcjonariuszy odbędzie się w Niedzielę 10 kwietnia r. b. w lokalu Księgarni przy ul. Królewskiej
o godzinie 4 po południu
a nie o 10 rano, jak podano w rozestanych zaproszeniach.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na KWIECIEŃ

Konto Czekowe Słowa P. K. O.

Nr. 80259

Nigel Worth.

CZŁOWIEK Z KUFRA.

ROZDZIAŁ VI.

Na dobrej drodze.

Nagle odwróciła się i spostrzegła mnie. Przeglądała mi się przez chwilę zdumionymi oczyma i wybuchnęła serdecznym, dzwicznym śmiechem.

— Nie znam pana—rzekła,—lecz proszę mi przyrzec, że nie zdradzi mnie pana.

Swawolna jej twarzyczka opalona była przez słońce. Oczy miała czarne a uśmiech pełen wdzięku.

— Proszę wybaczyć moją niedyskreję, lecz byłem tak zaintrygowany, że wrosłem w ziemię. Czy mogę wiedzieć dla kogo przeznaczony jest ten trunk? Oświećcie pani nie wspomnieć o tem nikomu.

— Dla p. Parkera,—odrzekła. Czy zna go pan?

— Nie widziałem go jeszcze. Jeśli mieszka w tym hotelu, mam nadzieję że go poznam. Pozwoli pan, że się przedstawię? Jestem Henryk Lambert. Przybyłem tutaj dzisiaj. I...

— Mój wuj jest surowym opiekunem—westchnęła—uznaje tylko formalne prezentacje. Lecz skoro go tu niema, nie weźmie mi tego za złe, gdy powiem panu, że wuj mój jest profesorem Bristowe, ja zaś nazywam się Lucy Edwards.

Ukloniłem się z uśmiechem.

— Wybaczy mi pani moja ciekawość, lecz czy mam wierzyć, iż pan, o którym pani wspominała, lubi atrament?

— P. Parker?... Ach! On nawet nie zauważył, że jest coś niezwykłego w jego winie.

— Czyż to możliwe, panno Edwards? Jakiegoż typu jest ten człowiek, który nie poczuje, że pełen kalamaz atramentu został wleany do jego burgundu.

Wzruszyła ramionami.

— Jest on z tego typu ludzi, którzy nie rozróżniają serwetki od ściereczki. Tydzień cały nie przestawał dokuczać memu wujowi, dając mu lekcje rozróżniania dobrego wina od złego, chcąc więc sprawdzić, czy potrafi odczuć zmianę smaku wina czystego a pomieszanego z atramentem. Jestem wdzięczną pupilką, panie Lambert, nie chcę, by zanudzano mego wuja.

— Czy mogę dopomóc pani? — zapytałem, pełen radośnej nadziei. Moglibyśmy zrobić kilka drobnych żartów.

— Jest pan bardzo uprzejmy—odrzekła uśmiechając się. Jeśli uda mi się dzisiejszy żart, dalsze starania będą zbędne.

Teraz uciekam, by się przebrać. Muszę wyglądać strasznie, gdyż wracam z kąpieli. Niech pan pamięta o zachowaniu powagi, w chwili, gdy p. Parker będzie wypijał swe wino, do brzo!

Pół godziny później, przy obiedzie poznałem resztę mieszkanców „Czarnego Kota”. Byli tam: młodzieniec o jowialnej twarzy, nazwiskiem Mitchel z zawodu artysta; lśys pan, zwany Brocklebank, jak dowiedziałem się później—advokat zażywający letnich wczasów, wreszcie p. Parker. Był to pozer, nosił monokl, miał krótko przystryżone włosy i długie, staranne wyszczerbowane i wypomowane, czarne włosy. Trudność, z jaką przychodziło mu ulokowanie monokla w oku, wskazywała na brak przyzwyczajenia do noszenia tego szkieleka. Ro-

bił wrażenie człowieka nieszkodliwego, lecz śmiertelnie nudnego.

Profesor Bristowe, wuj młodej panienki, był człowiekiem w średnim wieku, raczej szczupłym, o szpakowatym wąsie, mówiącym z emfazą: był to doskonały typ pedanta. Fizycznie nie był wcale podobny do swej siostrzenicy.

Ojciec Chabelle—zauważyłem, że lubił gdy go tak nazywano—siedział na pierwszym miejscu, przy stole, mając po prawej stronie p. Edwards, na miejscu honorowym. Ozywał on całę towarzyszy. Był to istotnie umysł żywy, miał on cały zapas kawałków do opowiadania, zabawionych pierwszorzędnyim dowcipem. Oczy jego błyszczały, a mimika ruchliwie tworzyła podkreślenia wypowiedzianych słów. To też przy stole panowała niezamącona wesołość.

Dowcip jego znalazł bogate źródło dla żartów, gdy przy końcu obiadu p. Edwards opowiedział mu, po pewnem wahaniu, historję butelki wina p. Parkera, który z miną beznadziejną wysłuchiwał kazania ojca Chabelle, po wypiciu większej części zawartości fatalnej dlań butelki.

Nazajutrz, o ósmej rano, weszła do pokoju mego Marysia radośna i ożywiona przynosząc mi kawę i bułki. Zapytała mnie, czy dobrze spałem? Ucieszyła się z twierdzącej odpowiedzi, lecz nie była tem zdziwiona—w Guernesey spało się wszystkim do brzo! Spodziwiała się, że nie będę odbywał poobiedniej siesty, jak to czyni p. Brocklebank. Ach! jak on chrapiał! Cóż za śliczny dzień! Pragnęłoby takiej pogody, na dzień swego ślubu! Ach! nie jest to jeszcze zdecydowane, sprawa posagu była powodem odroczenia terminu tej szczęśliwej chwili.

Będzie pracowała i oszczędzała jeszcze bardziej... Ucieszyła się z monety, którą włożyłem do jej rączki. Oto suma, której nie mogłaby zaoszczędzić w ciągu trzech następnych miesięcy. Musi przedkładać to do skarbonki!

Ubiierając się układałem sobie plan dnia. Miałem wielką ochotę zaproszenia p. Edwards na spacer łódką, lecz oparłem się tej pokusie: wszakże celem mego pobytu tutaj, było znalezienie Lecatteau. Gdzież mógłem go szukać, jeśli nie na wybrzeżu, w miejscu najbardziej ludnym? Z pokoju i pędziłam, wyszedłem z pokoju, Panella ślicznie ubrana stała na dole. Pokusa ogarnęła mnie na nowo, gdy powiedziałam mi, że wybiera się z wujem na dalszą wycieczkę, z której powróci dopiero wieczorem. Z radością przyjąłem propozycję przyłączenia się do towarzystwa, wybierającego się do Moulin Huet w poniedziałek po południu.

Dzień cały spędziłem na wybrzeżu, mimo wyczerpującego upału, bacznie zwracając uwagę na wszystkich przechodniów i starając się manewrować jak najlepiej pędziłem.

Lecatteau nie pokazał się jednak na horyzoncie. Z opaloną słońcem twarzą wróciłem na obiad do hotelu. Ojciec Chabelle i Mitchell, wysmiewali beztrosko rezultat mych wysiłków malarzkich, nastawiali bym oddał pod sąd ogółu moją obraz. Wreszcie właściciel hotelu podniósł kwestję, czy możnaby mi powierzyć odnowienie szyldu „Czarnego kota”. Jednogłośnie odpowiedzieli brzmiało przecząco.

Następnego dnia, w niedzielę, doznałem odkrycia. Kilkakrotnie próbowałem odcyfrować list, znalezionej w kieszeni Lecatteau, dotąd nie dało żadnych rezultatów, brakło mi klucza

do tej zagadki. Tego ranka przyszła mi nagle myśl: że słów Mettersa wiedziałem, że Lecatteau, zaniem dokołał próby rewizji, grasoł w okolicy kilka dni. Nie zwróciłem uwagi na ten fakt, który mnie nagle oślnił. Lecatteau oczekiwał rozkazu, czy też wskazówek. A więc—rozjaśniło mi się nagle w głowie—list ów dotyczyć miał pewnego dnia, pewnej daty.

Sprawdziłem w kalendarzu dzień mego pierwszego spotkania z Mettersem. Był to czwartek 31 lipca. Jeśli rozumowanie moje było słuszne, musiałbym odnaleźć w liście słowo „czwartek”, lub „trzydziestego pierwszego”.

Po godzinie osiągnąłem doskonały rezultat, list brzmiał:

— Proszę spróbować trzydziestopierwszego, będzie nieobecny od drugiej do szóstej, służba też A dalej:

—Druga. Poniedziałek dwudziestego ósmego lipca.

Nie mogłem zrozumieć co oznaczało słowo „druga”.

Napisałem do p. Mettersa donosząc mu o mem odkryciu. Ody wyszedłem, spotkałem p. Brocklebank, snującego się po hoolu, wszyscy inni powychodzili już z hotelu. Zaprosiłem go do siebie, na który zgodził się chętnie. Niestety zbyt późno dowiedziałem się, że to co nazywał „małym spacerem” miało być marszem piętnasto-kilometrowym.

Po powrocie byłem bardzo zmęczony i zaraz po obiedzie położyłem się spać, omówiwszy poprzednio szczegółowo jutrzejszą wycieczkę z p. Edwards. Z przyjemnością dowiedziałem się, że Mitchell miał malować, a profesor zabierał ze sobą młotek, by mógł oddać się geologicznym poszukiwaniom. Wybrałem więc skromne zatrudnienie przy zapalaniu ogni-

ska i przygotowywaniu herbaty.

Dziewięć godzin głębokiego snu były dostatecznym wypoczynkiem, to też następnego ranka obudziłem się świeży i wypoczęty. Pogoda zapowiadała się prześliczna i z przyjemnością rozmyślałem nad programem dnia, ubierając się szybko. Przed drugim śniadaniem miałem udać się na dalsze poszukiwania, popołudnie zaś spędzić nieco przyjemniej, nie postępując jednak wbrew memu obowiązkom, gdyż mogłem Lecatteau spotkać równie dobrze w Moulin Huet, jak tu w mieście.

Dobre znanie pukanie przerwał tok moich myśli. Weszła Marysia, niosąc na tacy śniadanie.

— Dzieńdobry Marysiu! Czy wesoła jesteś dzisiaj?

Nie, Marysia nie była dnia tego wesoła. Była smutna, nawet bardzo smutna. Nie był to jej zwykły nastrój, zapytałem więc o powód tej zmiany. Tym razem była oniesmielona. Powiedziała wreszcie, że czekała swego narzeczonego poprzedniego wieczoru. Przyszedł, lecz odrzucał ufać do pokoju p. Chabelle, by pomógł z nim o interesach. Czekając do późna i wreszcie położyła się, nie widząc go. Ach, te interesy! Iż to czasu straconego! Obiecał powrócić we czwartek i tym razem będzie pewnie mniej zajęty, ale Jan miał zawsze mnóstwo spraw do załatwienia.

— Jan — zawołałem, z trudnością powstrzymując swe nagłe wzruszenie. Narzeczonego twój nazywa się Jan? A jego nazwisko?

To przechodziło najśmielsze moje nadzieje: nazwisko jego było... Lecatteau.

ZIEM WSCHODNICH.

TROCKA 3. TELEFON 757.

